

# GŁOS PODHAŁA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.	Własne oddziały redakcyjne na całym Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5—6 popołudniu.	Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.
PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1.20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.	Konto czekowe P. K. O. Nr. 409.090. TELEFON Nr. 210.	CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznym wzgl. dłuższym ogłoszeniu znaczna zniżka.

## W święto umarłych!

I kiry żałobnych wstęg, wieńców pogrzebnych i morze płomieni płonących świec dymnych w wonie śmierci znaków — i snujące się tłumnie postacie człowieka żywego, który przyszedł w umarłych święto nad grób, na drogi łzami zdawna zroszony — i szmer płynącej fali życia nad ziemi lupem.

A płacz i ból cichy wżarty w mózg. I nie-masz już życia tam gdzie było!

Jam młody był — dziś kamień mej duszy i ciała wzniesiony — posąg — do nogi broń! Ta broń, która Polski znaczyła granice — dawno już z karty zmazanej.

W szary Legionów mundur obleczon — za Wodza ręką — do sławy, do śmierci poszedłem. Tu mi ziemię mogiły krwią przepojonej przynieśli, A u stóp ciała braci szeregowę!

A dziś światła mi płoną — przyszli Polacy na mój grób. Ja stoję — do nogi broń!

Precz mi z wieńcem żałoby i pieśnią cmentarnych nut! Ja Was pytam o Ojczyzny los?

Ofiarę krwi mojej shańbili!

O Matkę targ czynią!

Syny niewoli, własnych wad i grzechów!

Przed Boga wstałeś tron: Ojczyzny wolność racz nam wrócić Panie!

Palileś świece przed krzyżem powstańców!

Dziś — gubisz się własną niezgodą — niewoli kujesz łańcuchy!

Zgaś światła na mogile mej. Niech bracia legionowej pieśni śpią z tą wiarą, z którą umierali.

Ja czuwam! — Do nogi broń!

Obym nie żądał rachunku z szafarstwa krwią moją!

Józef Baczyński.

TADEUSZ SZCZECINA.

## Prawda życia.

Jesień? Wiemy: jest jesień, bo w nas płacze jesień — smutek? i smutek znamy — wszyscyśmy ze smutku — życie nam co dnia szczerze ból, jak strawę niesie — — — nie trzeba płakać! — wszystko trwa bowiem tak krótko!

Miłość jest. Śmierć jest także. Kwiaty kwitną wiosną, jesienią umierają. Nie można inaczej — — — gdy dzisiaj pierś chce śpiewać pieśń życia miłosną, jutro słońce zachodzi i dusza chce płakać — —

To wiemy. Wszystko wiemy, więc za dużo wiemy — że słońce szłocha z bólu, chociaż światła przedzie — straszną jest życia prawda, że też przeminiemy, że co nam drogie dzisiaj, jutro już nie będzie — — —

## Jak pracują dla BB. Gorlice!

Akcja wyborcza w powiecie gorlickim rozpoczyna przybierać coraz szybsze tempo. Świadczy o tem poniżej wyszczególnione zebrania i wiece, które stosunkowo dość w niedługim czasie odbyły się licznie, jak świadczą następujące dane:

I tak: 12 października odbyło się posiedzenie pełnej Rady powiatowej BBWR na powiat gorlicki, na którym po obszernych referatach pp. dra Tarczyńskiego i kier. pow. sekr. BBWR na powiat gorlicki p. Soltysa wyłoniono z pośród zebranych 3 komisje t. j. propagandową, finansową i łączności. Komisje te niezwłocznie ukonstytuowały się i natychmiast przystąpiły do pracy.

W dniu 16 października b. r. odbył się w Gorlicach zjazd mężów zaufania BBWR i Zw. Chłopskiego z całego powiatu, na którym po obszernym referacie kandydata z listy państwowej p. dyrektora Laskowskiego Konst. nastąpiła całkowita konsolidacja tych dwóch grup oraz uzgodniono taktykę na terenie powiatu w okresie przedwyborczym.

Obecni na zjeździe mężowie zaufania w liczbie około 70, uchwaliли jednomyślnie usilne starania BBWR w kierunku uzyskania pełnego zwycięstwa do Sejmu i do Senatu.

W dniu 18 października b. r. odbył się zjazd kierowników szkół, na którym po części oficjalnej odbyło się poufne zebranie nauczycielskie, w którym wzięli udział wszyscy kierownicy szkół pow. gorlickiego. Do zebranych w pięknych słowach przemówił insp. Danecki, zachęcając zebranych do współpracy z BBWR w okresie wyborów w imię zwycięstwa listy Nr. 1. Po przemówieniu zast. starosty p. Woźniaka Romana i kier. BBWR p. Soltysa uchwalono jednomyślnie poparcie listy Nr. 1 i wybrano komitet powiatowy wyborczy nauczycielski celem współpracy z pow. Komitetem BBWR.

W dniu 19 października b. r. odbyło się w Gorlicach Nadzwyczajne Walne Zebranie Zw. Legionistów Pol., na którym omówiono obecną sytuację polityczną w Państwie i obowiązki Legionistów jakie w tej chwili nad nimi ciążyą. — W rezolucji

wyrażono hołd Marszałkowi Piłsudskiemu i postanowiono wyteńczyć wszystkie siły dla zwycięstwa jedynek.

W tym samym dniu o godzinie 17 wieczorem odbył się wiec publiczny w Woli Łużańskiej, na którym zebrano się około 130 osób. Zebraniem przewodniczył miejscowy wójt pan Kuk Jakób. Przemawiali: pp. Laskowski K., dr. Tarczyński, Kieltoń [z Gorlic] i p. Tabor ze Stróżówki. Wszyscy zebrani uchwaliłi głosować za jedyneką.

W tym samym dniu o godz. 19 odbył się wiec w Stróżówce przy udziale około 150 osób pod przewodnictwem p. Wójtowicza z Kobylanki, przedstawiciela PPS dawnej Frakcji Rew. Przemawiali pp. Laskowski, Bosowski z Drohobycza, sekr. okr. PPS dawnej Frakcji rew. dr. Tarczyński i Tabor. W uchwalonej rezolucji jednomyślnie uchwalono głosować na jedynekę.

W dniu 20 października b. r. o godzinie 19 odbyło się w Gorlicach w sali Rady miejskiej zebranie obywatelskie pań z Gorlic, na którym po referacie p. Kankoferówny Heleny, nauczycielki wybrano Komitet wyborczy kobiet celem współpracy i ścisłego kontaktu z BBWR.

W dniu 24 października b. r. o godzinie 17 odbył się wiec w Dominikowicach przy udziale około 140 osób. Przewodniczył miejscowy wójt Bednarz Stanisław, który w swoim rzeczowym przemówieniu przedstawił cel zebrania oraz wezwał zebranych do poparcia usiłowań rządu przy zmianie ustroju Państwa. Po wyczerpującym i płomiennym przemówieniu kandydata z listy państw. dyr. Laskowskiego Konst., zebrani jednomyślnie uchwaliłi oddać swe głosy na listę Nr. 1.

W tym samym dniu odbył się o godzinie 10 wiec w Siarach przy udziale około 120 osób. Przewodniczył miejscowy wójt Jamro Józef. Obszerny referat ogólnopolityczny wygłosił kierow. pow. sekr. BBWR p. Soltys. W dyskusji przemawiali pp. Jamro i Przybycień poczem wśród okrzyków na cześć Marszałka uchwalono głosować przy wyborach za BBWR.

W dniu 25 października b. r. odbył się wiec

w Sokole, pow. Gorlice przy udziale około 100 osób. Zebranie zagalib ob. Sliwa Wilhelm a na przewodniczącego powołano p. Sikorę Franciszka. Referat polityczny wygłosił p. dyr. Laskowski po wysłuchaniu którego wśród okrzyków na cześć Marsz. Piłsudskiego uchwaliłi głosować na listę Nr. 1.

W tym samym dniu o godzinie 17 odbył się wiec w Mszance przy udziale około 60 osób. Przewodniczył ob. Bożek Marjan. Referaty wygłosili pp. Dr. Tarczyński, Tabor i Bożek, Zebrani jednomyślnie uchwaliłi rezolucję potępiającą akcję Centrolewu i postanowili solidarnie oddać swe głosy na jedynekę.

W tym samym dniu o godzinie 18 odbyło się poufne zebranie obywatelskie w Zagorzanach w sali Domu Ludowego przy udziale około 50 osób. Przewodniczył miejscowy wójt Karol Biernacki. Obszerny referat polityczny wygłosił kier. pow. sekr. BBWR p. Soltys. W dyskusji zabierali głos ks. proboszcz Witkiewicz Ludwik i kier. szk. Tomasz Zuzak. Zebrani uchwaliłi rezolucję, w której oświadczyli gotowość usilnego poparcia przy nadchodzących wyborach listy Nr. 1.

W dniu 26 października b. r. odbyło się w Gorlicach w sali Sokoła o godzinie 10 przed południem Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Inwalidów wojen. przy udziale ponad 500 osób. Zebraniem przewodniczył prezes tego Związku p. Przekłosa Marek. Treściwe referaty wygłosili pp. Laskowski, Bożek Józef, Dr. Tarczyński, Soltys i Kieltoń, poczem zebrani wójtów entuzjastycznych okrzyków uchwaliłi dwie rezolucje:

1) Zebrani członkowie Koła Zw. Inwal. woj. z powiatu gorlickiego wyrażają swoje najwyższe oburzenie z powodu niecnego projektu zamachu na życie budowniczego Polski, jej pierwszego Marszałka J. Piłsudskiego i przyrzekają mu swoje żołnierskie posłuszeństwo, oświadczając, że gotowi są wyteńczyć wszystkie siły, aby przy Jego boku pomódz Mu w ugruntowaniu mocarstwowej Polski.

2) Zebrani członkowie Koła Związku Inwal. woj. z powiatu gorlickiego w dniu 26 października b. r. w sali Sokoła uchwalają przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu w dniu 16 i 23 listopada 1930 oddać swe głosy na listę Marszałka J. Piłsudskiego t. j. Nr. 1, a równocześnie wyteńczyć wszystkie siły, by lista odniosła stanowcze zwycięstwo.

Solt.

Głosuj tylko **Nr. 1**  
na listę



## Ostatnie twierdze „Piasta” w powiecie padają...

Dnia 23 października b. r. odbyło się w Łącku zebranie naczelników i delegatów gmin całej naszej parafii, na które przybyli ze Sącza pp. Dr. Cwikowski i b. poseł Potoczka. Przewodniczył p. St. Sopata, b. naczelnik gminy Czarniec, sekretarzem podpisał. Pierwszy przemawiał p. Potoczka. Przedstawił on w swym przemówieniu działalność dotychczasowych Sejmów i rolę jaką w nich odgrywały stronnictwa ludowe a przede wszystkim „Piast”. Klóćące się o teli ministerjalne Sejmy doprowadziły do strasznego zamieszania a w końcu do rewolucji majowej, która uratowała Polskę od ostatecznego upadku. Wybory w 1928 roku nie dały większości ani prawicy ani lewicy. Rozpoczęła się teraz walka zrzadem, do której opozycja stworzyła Centrolew i doprowadziła do jego kongresu w Krakowie. W Centrolewie znalazła się i partja „Piast”, co jest sprzeczne z jej programem, gdyż jako stronnictwo umiarkowane nie może się pogodzić czy to z „Wyzwoleniem”, czy „Stronnictwem Chłopskim”, a tembardziej z socjalistami. „Taż to przecież ogień i woda”. I tu zasadnicza przyczyna wystąpienia p. Potoczka.

Z kolei zabrał głos Dr. Cwikowski, omawiając położenie gospodarcze innych państw i Polski. Wykazał konieczność zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej. Przemawiali jeszcze p. Kuzia, kier. szkoły z Maszkowic i podpisany, udowadniający, że nie jest ten Piastowcem kto dziś należy do partji Piasta.

Po przemówieniach rozwinęła się dyskusja. Tu pierwszy zabrał głos p. Józef Myjak z Zagorza (Józef z Gródka) i w twardych słowach zażądał od p. Potoczka wytłumaczenia swego kroku, przejścia do BB. Odpowiadali p. Cwikowski i Potoczka, który oświadczył: „Chcę zapoczątkować akcję ugodową na terenie Sejmu, stworzyć ugrupowanie posłów, oparte na programie rolniczym, gdyż czas już skończyć z wielką polityką gry i ambicji a rozpocząć pracę twórczą i dlatego wystąpiłem z „Piasta” i zgłosiłem swój akces do BB. Oświadczenie to przyjęli zebrani oklaskami. W końcu uchwalono rezolucję, która brzmi:

„Zebrani na zgromadzeniu naczelnicy i delegaci wszystkich gmin parafii łąckiej wyrażają hołd Marszałkowi Piłsudskiemu i oświadczają się za Jego rządem. Uznając krok p. Potoczka, który przeszedł do BB. za krok podyktowany troską o dobro ludu i spokój w Państwie, wyrażają Mu pełne votum zaufania”.

Rezolucja ta mówi sama za siebie.

Chłopi mają już dość farsującej gry opozycji i nie dadzą się dłużej tumanić. — Nastrój ich określił dosadnie wspomniany wyżej p. Myjak, który w swej interpelacji powiedział: „My chłopcy nigdy nie siliśmy przeciw rządowi Marszałka”, szli przeciw Nieniu przywódco. — Cóżmy temu winni, że oni u nas mówili co innego — w innym miejscu jeszcze inaczej a w Warszawie znów robili co innego. Cóżmy temu winni, czyba tyle żeśmy dali im się otumanić. — Teraz im się to nie uda. Wybierzemy tylko tych, którzy tu na liście B. B.”.

A więc panowie „Piastuski” szkoda się na wsi pokazywać, bo już was wszyscy mają dość. Chłopi już nie chcą przykładąć ręki do Waszej roboty, która zdążyła tylko do wywołania zamętu ale stają przy boku swego Wodza Marszałka Piłsudskiego, by pomódz Mu budować potężną Polskę.

Cwikowski Fr.

## Frakcja rewolucyjna PPS zdobywa Podhale.

Zbliżający się termin wyborów wprowadził u nas pewne ożywienie. Nic w tem dziwnego. Tu uprzedmiotowiona polać naszego powiatu stanowi ponętny teren agitacji z uwagi na to, że mamy tu do czynienia z pewnem, większym skupieniem wyborców w przeciwieństwie do innych wsi powiatu, gdzie skupienia takiego niema.

Skupienie to, to robotnicy zatrudnieni w tutejszych zakładach przemysłowych. Politycznie mało uświadomieni ulegają łatwo różnym podszeptom. Przez długi czas nikt się robotnikiem tutejszym nie zajął. Dopiero okres wyborczy przypomniał różnym opiekunom społecznym, że mają tu licznych pupiłków, którzyby teraz przydać się mogli. I zaczęli się pojawiać różni agitatorzy i organizatorzy, którzy pod płaszczykiem wznawienia dawno zamarych tu związków, które poza ściąganiem składek żadnych korzyści nie przysporzyły, przygotowywali teren do wyborów. Nawet krakowska organizacja przypominała sobie po długim czasie, że robotnika tutejszego też należy wziąć w opiekę, gdyż może on przecież dać parę set głosów. Wprawdzie odzywały się głosy odo-

sobnione wśród robotników, że podszeptom tych troskliwych agitatorów nie należy dać puchu, atoli trzeźwe te głosy minęły bez większego wrażenia. Zaimprovizowany przez PPS Frakcją więc w ubiegłym tygodniu był właśnie dowodem jak łatwo można sprowadzić robotnika tutejszego z prawej drogi. Krakowski agitator i jego „zawiruszony” towarzyszący sędęcki opanowali teren tak, że z małymi wyjątkami robotnicy absentowali się na tym wiecu.

Lecz rzucone zdrowe ziarno rychło zaczęło kiełkować. Dzięki wytrwałości i rozwadze niektórych jednostek, których dążeniem jest uświadomić politycznie tutejsze masy robotnicze, sprawa wzięła zupełnie inny obrót. Coraz więcej robotników opuszcza demagogiczny sztandar C. K. W. i garnie się ochoczo i z ufnością do tworzącej się organizacji PPS Frakcji rew., w czem przyznać należy jest walną zasługę p. Brzezińskiego, który potrafi przemówić do przekonania robotnika.

To też gdy rozeszła się wieść, że dnia 27 b. m. w południe odbędzie się w sali Straży pożar. wiec, na którym przemówi p. poseł Tomaszewicz, nie brakło nikogo z robotników i jak na poprzednim wiecu robotnicy świadomie uchylali się od uczestniczenia na wiecu, tak teraz wszystko spieszyło do miejsca zgromadzenia ochoczo. Całe masy robotników oczekiwały przed wejściem przybycia p. Tomaszewicza. Zebranie było na prawdę imponujące. Za wyjątkiem kilku zatwardziałych ciekawistów przybyli wszyscy a dość obszerna sala nie mogła nawet pomieścić wszystkich przybyłych.

W zebraniu wziął również udział p. dr. Ader wraz z gronem urzędników.

Piękne i rzeczowe przemówienie p. posła Tomaszewicza, którego wszyscy wysłuchali z namiętną uwagą, wywarło wielkie wrażenie. W przeciwieństwie do innych agitacyjnych mów, przemówienie jego nacechowane było spokojem i powagą, imponowało rzeczowem ujęciem sytuacji politycznej i gospodarczej. Nie było w przemówieniu tem, tak często teraz słyszanych inwektyw napaści na obozy przeciwne, lecz apel do sumienia i hasło do państwowo-twórczej pracy.

Po dalszych przemówieniach przedstawicieli PPS Frakcji rew. wzniesiono okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Pana Marszałka Piłsudskiego.

Jeszcze jeden taki wiec a na pewno nie znajdzie się żaden z robotników, któryby nie oddał głosu na listę BBWR.

Dr. Z.

## Dalsze potrzeby wsi podhalańskiej.

Wieśniacy-rolnicy chłopi z Podhala udają się do Panów Posłów ludowych podhalańskich, jako przedstawicieli przez siebie wybranych, by prosili Wysoki Rząd, ażeby po obecnych wyborach, tak do Sejmu, jak i do Senatu ich najbardziej potrzebne i pewne ulgi zostały uwzględnione, które zostały przedstawione tak w czasopiśmie „Głosu Podhala” z dnia 26 października 1930 roku jak i w czasopiśmie obecnem — a to jak najpospieszniejsze uregulowanie cennika na towary, przeważnie na obuwie, ubranie, no i wielu innych warunków, których niezbędnie potrzebuje wieśniak-rolnik na nadchodzącą zimę, a że z wielkimi trudnościami tak dla siebie, jak i dla swej rodziny z powodu braku pieniędzy przychodzi im kupić, gdyż na samo tylko obuwie i jakie takie ubranie musiałby sprzedać jakich parę metrów zboża i to zamożniejszy wieśniak-rolnik, a co ma począć ten biedny, któremu zaledwie tyle pozostaje zboża z tegorocznych urodzajów rolnych, by mógł jako tako się wyżywić, przeważnie ziemniakami i kapustą, bo zboże mu przepadło z powodu klęski długotrwałych tegorocznych deszczów podczas żniw zawsze spóźnionych w górskich okolicach Podhala, jak to było już wspomniane w czasopiśmie „Głosu Podhala” z dnia 24 sierpnia 1930 r., a jak by miał jaką krowinę to ją musi chować dla żyłki mleka, tak dla siebie jak i swoich dzieci i nie może ją sprzedać na obuwie i ubranie, a ostatek jest jeszcze za droga i w stosunku do wartości przy sprzedaży na targu bydła i świń, a co powie taki biedny wieśniak, co nie ma tylko jaką owcę, lub kozę, która mu w zimie nawet żyłki mleka nie daje, to jest zmuszony zamiast omasty solą się zadowolnić.

Jeżeli te ceny na towary w ogólności Wysoki Rząd raczy przeprowadzić i tak postanowić, by one pozostały pod kontrolą Państwa to przez to już samo zmniejsze bezrobocie i nie będzie już Skarb Państwa tak obciążony, bo się biedny lud pracy będzie mógł przedź wyżywić i przyodziać, przez co nastąpi wielka ulga i uspokojenie w narodzie, a najbardziej, u ludzi biednych szukających pracy i zarobku no i jeżeli im Wysoki Rząd da zajęcie pracy i zarobku przynajmniej na skromne wyżywienie i okrycie, to nie będzie potrzebowało państwo wydawać takich wysokich sum pieniędzy na bezrobocie, albowiem wtenczas każdy będzie musiał pracować, a nie za darmo pieniądze po-

Lekarz dentysta  
**Zofia Prohierz**  
objęła praktykę po śp. Marji Kończyckiej.  
Ulica Jagiellońska 60

bierać, przez co zniknie lenistwo, a nastąpi praca w kraju naszym ojczystym.

Dlatego też za te ulgi, które chociaż po części wieśniak-rolnik i cały lud pracy podhalański osiągnie, to jak pozostawał przez całe wieki z rodu w ród jako uczciwy, zacny i zawsze wiernie dla państwa i jego Wysokiego Rządu oddany, czego mamy już historyczne dowody, to też i na zawsze takim pozostanie i nie pozwoli się nikomu bala-mucić, chociażby kto nawet i do niego przystąpił, to każdego wysłucha a od swojego chłopskiego zdrowego rozumu i sumienia na dniu 16 listopada 1930 r. nie odstąpi i wszyscy Szanowni Wyborcy Podhala jako uczciwy i zacny lud podhalański jak jeden mąż na listę BBWR oznaczoną numerem 1 przy urnie wyborczej li tylko w zgodzie i przy pomocy Bożej na naszego jako pierwszego Marszałka Polski! Ukochanego Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego wszystkie swoje głosy oddacie, a wtenczas stanie się nasz Wysoki Rząd pod Jego opieką tak silny jak opoka i żaden nieprzyjaciół tak wewnętrzny jak i zewnętrzny nie potrafi go zachwiać i osłabić, a nasze myśli zostaną uspokojone i uradowane, albowiem nastąpi dla nas wszystkich i naszego uroczego Podhala wielka ulga w naszej obecnej niedoli.

Jan Dragan  
Podhalanin.

## Limanowskie za jedynką!

Dnia 26 października 1930, odbył się wiec BB WR w parafii Łukowicy. Na wiec ten były zaproszone następujące gminy należące do Łukowicy t. j. Jadamwola, Zawada, Młynczyńska, Swidnik, Jastrzębie, Roztoka i Owieczka. Zebranie polityczno-społeczne odbyło się zaraz po sumie, na rynku. Podczas sumy ksiądz prob. Rapacz wygłosił podniosłe kazanie. Podczas kazania polecił modlitwę do Boga o szczęśliwy wynik wyborów dla Polski. Również polecił po sumie, żeby wszyscy zebrali się na rynku i wysłuchali spokojnie i z uwagą mowy prelegenta, jako dobrze wam znanego, na naszym terenie. Zebranie zgaił miejscowy kier. szkoły Szeligiewicz Franciszek. Przewodniczącym obrano nacz. gm. Króla Franc. Prelegentem był nauczyciel Kondelawicz Franciszek, który wygłosił odczyt w formie pogadanki polityczno-społecznej, na temat aktualnych zagadnień gospodarczych i państwowych.

Ludność wysłuchała tego przemówienia z wielkiem zainteresowaniem. Oburzono się tylko na zamach na Marszałka Piłsudskiego, przez Jagodzińskiego i jego towarzyszy.

Na zakończenie wniesiono trzykrotny okrzyk łącznie z ludem: „Niech żyje Marszałek Piłsudski!” Na tem zakończono. Zebranych było około 1300 osób.

Kond. Fr.

**Wszyscy idziemy  
do urn wyborczych  
tylko z 1.**

**Poświęcenie sztandaru szkol.  
gimnazjum II. w N. Sączu.**

W niedzielę dnia 12 października br. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru szkolnego Gimnazjum Państw. II im. króla Bolesława Chrobrego. Uroczystość zaczęła się o godz. 9-ej rano mszą św. w kaplicy szkolnej. Po mszy św., ks. prałat Mazur poświęcił sztandar i wygłosiwszy podniosłą przemowę do młodzieży szkolnej, wręczył go dyrektorowi gimnazjum II p. Emilowi Jężykowi, który oddając sztandar przedstawicielowi młodzieży skierował do niej pełne poważnej treści przemówienie. Podczas tej uroczystości odśpiewał chór uczniów starą pieśń „Gaude Mater Polonia”, a na zakończenie wszyscy uczniowie zaśpiewali Rotę, orkiestra zaś 1 p. s. p. odegrała hymn państwowy. Po wbiciu gwoździ przez rodziców chrzestnych odbył się pochód młodzieży ku budynkowi gimnazjum II, gdzie odbyła się defilada przed nowopowświęconym sztandarem. Po defiladzie wbijano dalej gwoździe.

Sztandar sprawiono z datków młodzieży oraz z funduszy Komitetu Rodzicielskiego.



## Kalumnjatorom w odpowiedzi.

Kiedy w życiu człowieka nadejdzie chwila rozwiązywania trudnych zagadnień najlepiej kierować się wtedy chłopskim rozumem.

Panowie od pióra z „Piasta“, czy inni ich towarzysze, przyswoili sobie jako rzecz rzekomo piękną i godną obywatela Polaka, bryzgać plugastwem i oblewać kubłami pomyj tych, którzy stają się im niewygodnymi lub nie chcą być ich niewolnikami. Przez szereg lat stosowano tę metodę, a ostatnimi dniami stosują ją i pod moim adresem, poczytując mi wystąpienie z Piasta za zdradę. Coprawda spodziewałem się, że mnie temi plugastwami obrzuca, lecz one mnie nie przerażają, albowiem oszczerzy ci nie są zdolni mnie obrazić. Czytelnikom i moim byłym jakoteż i obecnym przyjaciółom oświadczam, że w pierwszej mojej deklaracji z dnia 30 września br. w przyzwoitej formie złożyłem swe wyznanie i podałem powody mego kroku. Nikogo nie oskarżałem, ani nie obrażałem, a wystąpiłem z partii w czasie, gdy nie byłem ani kandydatem do Sejmu, ani też nikt nie złożył w moje ręce żadnych pełnomocnictw, którychbym nadużył. Zdecydowałem swoją osobą i nie więcej, tak, jak mi wskazywał mój chłopski rozum, a to jest mi jeszcze wolno.

Orjentując się dobrze w wirze politycznym, umiem się zarazem liczyć ze stanem faktycznym obecnej doby i dlatego nikogo, a zwłaszcza chłopów nie chcę pchać ani pociągać za sobą do bezpłodnej walki, której my chłopcy wszyscy, razem nie wywołaliśmy, a skutki jej ponosić musimy.

Nadęte pyszałki usiłują obniżyć pobudki mego postąpienia, oraz podają co i gdzie miałem kiedyś powiedzieć. Odpowiadam wam: Nie ciągniecie milczących za język! Za jakąż to cenę mielibyśmy my chłopcy pójść na barykady? Czy może za cenę teki ministra, czy też tłustej posadki w banczku? Wasze krokodyły wylewane, że ja opuściłem przyjaciela w nieszczęściu, są świadomie nieszczerze. O tem inaczej z wami trzeba pogadać! — — —

Czy wy heroldowie uczyniliście coś, coby mogło pomóc dotkniętym niedolą?

Nie trzeba oceniać dnia, dopóki słońce nie zajdzie. Metody mego postępowania nie pójdą po linii wylewania pomyj na wasze głowy. Chcę być człowiekiem kulturalnym i tak jak każdy chłop realnie myślącym i dlatego patrząc na to, co się wokoło nas dzieje, należało pomyśleć nad odrodzeniem życia politycznego i gospodarczego na wsi. Cóż bowiem jest droższego dla chłopów nad życie i spokój? Czy chłop ma wyżej cenić zaspokojenie ambicji jednostek nad dobrobyt i spokój w kraju? Wszak w porach dwóch obozów dnia wczorajszego i dzisiejszego, my chłopcy byliśmy tem ziarnem, z którego mąka nie wiadomo komu przypadłaby w udziale bo „gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta“ a tego trzeciego nie trudno odgadnąć.

Czy wprowadzenie dyktatury chłopsko-robotniczej podniesie jutro cenę żyta, a obniży cenę butów lub cenę żelaza? Czy dalsza wojna domowa da lepszą opinię o Polsce zagranicą? Czy my obejść się możemy bez pieniądza, który do zrewoltowanego kraju nie wpłynie? Wszak wiecie wszyscy, że bez spokoju w kraju wzrośnie bezrobocie, wzrośnie ciężar podatkowy i ogólna nędza powiększać się musi.

W Polsce naszej jest dużo ludzi, którzy pragną jej zguby i dlatego wszyscy słusznie twierdzimy, że potrzeba nam spokoju, silnego Rządu, któryby strzegł całości państwa. Nawet opozycyjni liderzy partyjni wołają: Nie chcemy powrotu rządów marionetek (rządów sejmowych przedmajowych), a w cichości mówią: „Coby to był za chaos, gdyby ustąpił Marszałek Piłsudski!“

Pytają się ludzie prości i uczeni: Cóż dajecie w miejsce dzisiejszej władzy? Czy wieś i kraj cały lepiej na tem wyjdą, jeżeli znów całe lata czekać trzeba będzie w niepewności stabilizacji tych nowych stosunków chłopsko-robotniczych?

Jakże to inaczej oceniał Piast w dawnych latach programy wyzwoleniów i socjalistów zmierzające do wprowadzenia w Polsce rządów chłopsko-robotniczych!

Obecnie Piast wywiesił tłustym drukiem hasło: Niech żyje rząd chłopsko-robotniczy! Gdzież umieścicie poświęcane w kościołach Nasze sztandary z Matką Boską!

Dlaczegoż odsadziliście od wszelkiej czci ludzkiej byłego piastowca p. inżyniera Bryła, gdy pojechał obserwować życie dzisiejsze w Rosji nazywając go zdrajcą za to, że wołał: Niech żyje rząd chłopsko-robotniczy! Czy może z miłości do chłopów oblekliście się w skórę Lenina i głosicie hasło „czem gorzej tem lepiej“! Wszyscy wiedzą, co to znaczą powyższe słowa! Wiedzą, że to jest łapanie ryb w mętnej wodzie, a w czasie wyborów zdobywanie mandatów i posadek.

Chłop jako ta olbrzymia część społeczeństwa polskiego, która żywi i broni swój kraj, nie może być stale przedmiotem targów o mandaty i posady. Wąra wam politykierzy od czernienia mnie i czynienia mi głupich zarzutów. Wy, którzyście bili pięściami w stół na posiedzeniach, wy wpełniliście całe stronnictwo Piasta w objęcia nieszczęść i likwidacji. (Powtórzę jeszcze: nie ciągnąć milczących za język! Piast posiadał wielu zacnych i uczciwych ludzi, wielu już z nich odeszło, a ja odchodząc nie rzuciłem nigdzie słowa pogardy pod adresem wczorajszych kolegów. CHCĘ NATOMIAST DOPROWADZIĆ DO PRZEGRUPOWANIA SIŁY CHŁOPSKIEJ, BIORĄC POD UWAGĘ FAKTYCZNY STAN DZISIEJSZEGO POŁOŻENIA SIŁY RZĄDU W PAŃSTWIE z MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM NA CZELE.

Czas już zawołać! Rodacy pogódźcie się! a Wy chłopcy jednolicie się i poprzyjcie swemi głosami Rząd Marszałka Piłsudskiego, który jest przeciw silnym, polskiemu Rządowi który chce widzieć Zjednoczone masy ludowe przede wszystkim chłopów jako rolników — którzy rozbici pomiędzy różne partje byli dotąd przedmiotem handlu partyjnego, a nie troski o jego dobrobyt i lepszej przyszłości dnia jutrzejszego.

Moje hasło rzucone w kierunku pacyfikacji (porozumienia) stosunków politycznych i gospodarczych w państwie zmierza do tego by uznano zasadę że chłop jest „potęgą i bastą“!

Z wami chłopcy byłem jestem i będę, głosujcie na listę nr. 1 aby dać Polsce spokój Sejmowi większości ludowi, pracę i dobrobyt.

NARCYZ POTOCZEK

## Z ruchu wyborczego.

OLBRZYMI WIEC FRAKCJI REW. P. P. S. w RYTRZE. Dnia 26. bm. odbył się w budynku Domu ludowego olbrzymi wiec robotniczy. Przewodniczył p. Nowak. Obiady wobec zebranych ponad 500 osób utworzył p. Brzeziński, poczem po politycznej przemowie p. Bartoniczka zabrał głos kandydat z listy nr. 1. b. poseł Leopold Tomaszewicz. Przedstawiając w swem przemówieniu obecną sytuację i wyjaśniając dzisiejsze obowiązki wyborcze przedłożył zebranym rezolucję, którą odczytał prof. Strzelecki, a którą przyjęto jednogłośnie. Głos w dyskusji zabierał prorożdowo p. Janus, p. Zawieruchę natomiast z P. P. S. wygwizdało zgromadzenie, tak, że jak niepyszny opuścił salę. Imieniem gminy dziękował przybyłym p. Mikos. Robociarze ryterscy ukazyli swe uczciwe oblicze, przyłączając się wszyscy do Frakcji rew. P. P. S.

NA WIECU KOBIEC w Rytrze i Barcicach przemawiała p. Marja Stachelska, a nie p. Strzelecka, jak podaliśmy.

ZEBRANIE WÓJTÓW w ŁABOWEJ ZA B. B. Dnia 26. bm. na zebraniu wójtów Lemkowskich, gdzie referowali p. Tymerski, redaktor Klemensiewicz i prof. Puchała uchwalono jednogłośnie poprzeć listę „jedynki“. W dyskusji zabierał głos szereg wójtów, przedstawiając pewne prośby miejscowej ludności ruskiej.

ORGANIZACJA RODZINY WOJSKOWEJ i RODZINY POLICYJNEJ w naszym powiecie bierze również żywy udział w wyborach przy boku K. W. O. K.

WIEC w GOŁĄBKOWICACH POLSKICH, z współudziałem mieszkańców ze Skrudziny, Gabonia i Gołkowic niemieckich, odbył się dnia 27. bm. Referował b. poseł Jasiński.

OLBRZYMI WIEC WYBORCZY w PIWNICZNEJ. Dnia 26. bm. odbył się w Piwnicznej w domu ludowym wiec, gdzie referował b. poseł Jasiński. Zebranych było około 900 osób. Zebranie atakowało w bezprzykładny wprost sposób burmistrza Marciszewskiego. Uchwalono rezolucję prorożdową wśród ogólnego entuzjazmu zgromadzonych.

KOMITETY ORTODOKSYJNE B. B. W. R. W dniu 21. bm. zorganizowanym został żydowski ortodoksyjny komitet B. B. W. R. za inicjatywą rabina A. Ch. Teiteibauma. Do komitetu weszli pp. Stern glanz, Sz. Engländer, p. Enker Abr., Stern Moses. Müller A. Dawid, Ring Leon i Bodner Hirsch.

WIECE ORGANIZACJI KOBIEC. Dnia 26. bm. odbył się wiec kobiet w Nawojowej, gdzie przemawiała pani: Maciakowa i Stachelska. Prócz mieszkanki Nawojowej, były na tym wiecu obecne także kobiety z okolicznych wiosek (Frycowej, Homrzyk, Czaczowa, Nawojówki, Bączy i Kuniny). Wśród pełnych zapалу okrzyków na cześć pana Prezydenta, pana Marszałka, uchwalono rezolucję prorożdową i wszystkie uczestniczki obiecały poprzeć listę BBWR. Prócz tego pani Stachelska i Komanowa były w Wielogłowach, gdzie przygotowały grunt do wiecu kobiecego, który się odbędzie dnia 1. listopada.

P. P. S. ROBI Z TATA WARJATA! P. P. S. C. K. W. w Naprzodzie z dnia 25. bm. ogłasza publiczne wykreślenie kilku członków Frakcji rew. P. P. S. w Nowego Sącza, którzy już od lat nie należą do partji. Pyszny kawał! A oto odezwy wykreślonych:

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie mogąc umieścić odpowiedzi w Naprzodzie na nasze wykluczenie z P. P. S. i C. K. W. prosimy

o umieszczenie w P. piśmie naszych oświadczeń, dziękując z góry za przychylność.

Od 14 miesięcy przestałem płacić wkładki do P. P. S. i tym samym nie jestem od 11. miesięcy członkiem tej partji, zaś od 4-ch lat odsunąłem się całkiem od nich i nic mnie z nimi nie łączyło. Jak z powyższego wynika, trzeba być ostatnim głupcem lub skończoną kanallą przysznawać się do obcych ludzi i wykluczać ich ze swej jaczki.

L. Bartoniczek wlr.

Nowy Sącz. dnia 27 paźdz. 1930

Wielm. Panie Redaktorze!

Nie mogąc się pogodzić z taktyką P. P. S. (C. K. W.) i przynależnością do międzynarodówek wycofałem się z obozu tej partji od 2-ch lat i sześć miesięcy a zatem od 2-ch lat i 3 miesięcy nie jestem ich członkiem. Jak można przysznawać się do mnie i szumnie mnie wykreślać by zużyć to dla bezcelowej reklamy? Jeżeli C. K. Wiści wykreślą w myśl § 10 statutu niepłacących od 3 miesięcy członków, to napewno pozostanie 10 członków w ich partji i to matolek do których oświata niema przystępu.

Rozumnijsi bowiem wpisali się masowo do P. S. Frakcji Rew. jednając ciągle dalszych członków. Nowy Sącz, 28. X. 1930

LORENC WŁADYSŁAW Wlr.

KOMITET ŻYDOWSKI B. B. W. R. w Muszynie, w skład którego weszli: Reich Chaskiel, Gottlieb L., Abusch Abr., Vollkmann Chaim i Rosenbaum Sch. utworzył się dnia 22. bm.

POSEŁ POTOCZEK w DOBREJ odbył wiec dnia 28. października. Na zebraniu, które odbyło się w strażnicy zebrało się do 1000 osób, tak, iż szereg osób przysłuchiwał się obradom z pola. Przemawiali ks. proboszcz Stabrawa, p. Kurczaba, referat główny wygłosił przy frenetycznych oklaskach b. poseł Narcyz Potoczek. Uchwalono jednogłośnie rezolucję prorożdową. Wedle pewnych danych cała okolica mszańska, a więc Kasina, Kasinka, Mszana dolna i tp. pójdzie wyłącznie za „jedynką“

WIEC „SIÓDEMKI“ w TĘGOBORZU, mimo iż jeszcze nie było mowy o unieważnieniu tejże listy nie „zeszedł się“! Widać, że chłopcy mają dość bujdy i zwracają głowy Piastowców i im podobnych awanturników.

LIMANOWSZCZYŻNA PRACUJE INTENZYW- NIE. W ostatnim tygodniu odbyło się w powiecie limanowskim 21 wieców „jedynki“. Frekwencja słuchaczy wprost ogromna; i tak np. w Łukowicy było do 2000 osób, w Przyszowej 800 osób, w Kaninie 800 osób, w Lubomierzu 600 osób, w Jodłowniku 700 osób, wszędzie ludność odnosi się niezmiernie życzliwie do B. B. i jest pewność, że lista „jedynki“ zostanie popartą przez cały powiat!

ZWIĄZEK LEŚNIKÓW ZA „JEDYNKĄ“. Dnia 26. bm. odbyło się walne zgromadzenie Związku zawodowego leśników R. P. oddziału w Nowym Sączu. Zebranych było około 60 członków. Po dokonaniu wyboru władz Związku oświadczyło się zebranie jednomyślnie za poparciem listy B. B. W. R.

NIEPOWODZENIA P. ADAMA MAMAKA. Próbowal w tych dniach pan A. Mamak urządzić jaki wiec w Tymbarku lub okolicy, lecz nie znalazł nigdzie nawet po kilku takich chętnych, którzyby chcieli zawiązać centrolewowe komitety. Gorąca chęć spaliła na panewce.

DZIAŁALNOŚĆ B. B. W POWIECIE NOWOTARSKIM. Na całej góralczyźnie wre gorąca praca za „jedynką“. Dnia 26. bm. odbył się wielki wiec w Nowym Targu, na którym przemawiał: red. Gwiżdż Rożak, dr. Hirschler oraz inż. Makowski. W Jabłoncu gdzie zebrało się do 800 osób referowali p. Drużbacki, dr. Cizek, poseł Gwiżdż i Baława. Również w ubiegłym tygodniu odbyły się wiece w Ratułowie, Dzianiszu, Chochołowie, Szczawnicy wyżnej, Zubrzycy Witowie, Gliczarowej, Grywałdzie i Krośnicy.

ORGANIZACJA WYBORCZA KOBIEC w powiecie nowotarskim działa wśród kobiet wiejskich ogromnie sprawnie. Z inicjatyw tejże odbył się w Zakopanem dnia 26. bm. ogromny wiec kobiet. Referowały p. Rojsńska i Brzeźniowa w obecności 350 kobiet. Dnia 24. bm. odbył się również wiec kobiet w Zubsuchem. Na obu wiecach uchwalono rezolucję prorożdową.

## Poświęcenie nowego mostu.

Dnia 28-go bm. odbyła się w Przyszowej pow. limanowski uroczystość poświęcenia nowego mostu wystawionego sumptem Tymcz. Wydz. Powiatów. w Limanowej i miejscowej gminy. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Stawarz, który wypowiedział piękne przemówienie, poczem głos zabrał mr. Jackowski, zast. starosty z Limanowej. Ludność zebrano w ilości 1500 osób głośno wyrażała swe zadowolenie, z powodu uzyskania nowego obiektu komunikacyjnego wnosząc okrzyki na cześć władz naszych i dzisiejszego Rządu.



## Wznowienie nowej Szkoły w Barcicach.

Dnia 26 bm. odbyło się w Barcicach poświęcenie nowowznowionej szkoły. Po nabożeństwie o godz. 11 wyruszyła od kościoła do budynku, szkolnego procesja, poczem poświęcenia dokonał ks. kanonik Wiermański, w asyście ks. proboszcza Sarny z Rytra i ks. katechety Soji z Barcic. W procesji postępowali między innymi pan starosta nowosądecki dr. Łach, A. hr. Stadnicki, inspektor szkolny Gajewski prezes Zw. rez. Pasek, wiceprezes Płaczek, inspektor T. W. Pow. Brudziana, nacz. gminy Citak, nauczycielstwo z Barcic i Przysietnicy, rada gminna oraz tłumy publiczności. Przemówienie pierwsze wygłosił ks. kanonik Wiermański, poczem zabrał głos pan starosta dr. Łach, przedstawiając znaczenie uroczystości która dla Barcic winna pozostać na zawsze dniem uroczystym. Po przemówieniu pana inspektora Gajewskiego odbyły się produkcje dzieci szkolnych.

Szkoła została zbudowana kosztem gminy a budynek projektował i roboty wykonał wzorowo pan Jan Wiśniowski, budowniczy ze St. Sącza.

## NIEZALEŻNY PSL. „PIAST” Wielkopolski.

Dnia 15 października odbył się w Poznaniu zjazd wojewódzki P. S. L. „Piasta”, na którym reprezentowane były prawie wszystkie organizacje powiatowe tego stronnictwa przez swoich prezesów względnie członków zarządów powiatowych.

Tematem obrad był stosunek organizacji Piasta do Centrolewu. Po dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

Zebrani w dn. 15 października 1930 r. w Poznaniu członkowie P. S. L. Piast z powiatów: Poznań, Leszno Rawicz, Srem, Gniezno, Oborniki, Września, Mogilno, Środa, Ostrzeszów, Odolanów, Ostrów, Koźmin, Krotoszyn, Pleszów, i Jarocin, w tem 14 prezesów powiatowych oraz delegaci okręgów wyborczych Bydgoszczy i Szamotuły, wreszcie delegaci okręgów b. kongresówki konińskiego i kaliskiego, w liczbie pięćdziesięciu kilku osób stwierdzają:

1) W tym niezwykle ważnym momencie dla państwa i ludu żaden uczciwy rolnik Polak nie może oddać swego głosu na tzw. centrolew, będący bezprogramowym zlepkim asekuracyjnym zawodowych posłów, którzy nie bacząc na właściwy interes państwa oraz obywateli, których winni reprezentować, skłócili spółkę niemiecko-żydowsko-socjalistyczną, wyłączając celem ratowania swoich interesów mandatowych.

2) Zebrani potępiają władze naczelne i wojewódzkie Piasta, które zaprzepaściły właściwy moment do złączenia całego ideowego ruchu ludowego i oddały zorganizowanych piastowców pod komendę Żydów i socjalistów, oraz wszystkich odcieni radykałów centrolewu za miejsca dla posłów na liście państwowej i na listach okręgowych. Równocześnie wzywają cały ogół zorganizowanej wsi, do zupełnego zerwania z centrolewem oraz potępiają i wykluczają z szeregu stronnictwa tych wszystkich, którzy przeferowali podanie się Piasta radykalnej spółce socjalistyczno-enperowsko-wyzwolenieckiej.

3) Zebrani przestają uważać obecny zarząd wojewódzki Piasta w Poznaniu za godny reprezentowania interesów wsi wielkopolskiej i stwierdzają, że popełnił on zdradę programu politycznego i gospodarczego Piasta, jak również głębokich zasad wiary katolickiej, każąc piastowcom stawiać na jednej liście z socjalistami i Żydami

4) Zebrani wyłaniają wojewódzki komitet organizacyjny Wielkopolskiego Stronnictwa Ludowego Piast.

5) Zebrani stwierdzają, że wobec zakusów wiecznych wrogów Polski na najbardziej żywotne interesy i całość granic Najjaśniejszej Rzplitej jedyną godną wielkiego narodu odpowiedzią będzie zawieszenie walk z własnym rządem i jego czynnikami, a jednocześnie deklarują, że krocząc do wyborów pod nowymi, zupełnie niezależnymi sztandarami Piasta ziemi Wielkopolskiej będą mieli na celu właściwe reprezentowanie interesów jednego wielkiego polskiego frontu rolniczego wobec władz Rzplitej.

6) Zebrani upoważniają wybrany komitet organizacyjny do postawienia samodzielnych list w okręgach wyborczych Ostrów i Poznań-wieś, natomiast ze względu na niebezpieczeństwo zdobycia mandatów przez Niemców w okręgach: Gniezno, Bydgoszcz i Szamotuły pozostawiają wolną rękę tamtejszym komitetom w celu stworzenia jednej listy polskiej. Zebrani polecają wojewódzkiemu komitetowi powołanie wojewódzkiego sekretariatu w Poznaniu, oraz wydawanie pisma p. t. „Piastowiec Wielkopolski”.

Zebrani w myśl uchwały wybrali na tem zebraniu wojewódzki komitet, w skład którego weszli jako przedstawiciele okręgów wyborczych Wielkopolski: Z okręgu ostrowskiego: Kosik, prezes powiatowy Odolanów, z okręgu poznańskiego: Jaskółka b. prezes pow. Poznań, z okr. bydgoskiego: Kosiak, prezes pow. Inowrocław, z gnieźnieńskiego: Łukasik prezes pow. Gniezno, z szamotulskiego: Rożański, członek zarządu, Międzychód oraz dwaj delegaci okręgów b. kongresówki: Kuniak z konińskiego i Henczke z kaliskiego.

# Precz z Centrochlewem!

(Głos chłop polskiego).

Ostatnie oświadczenie Marszałka Piłsudskiego dlaczego stanął jako czołowy kandydat listy Bezpartyjnego Bloku jest aktem nawskroś historycznym, o którym wspominać będą przyszłe pokolenia.

Oświadczeniem tym Marszałek Piłsudski zaznaczył, że ma o wiele większe zaufanie do ludu polskiego jako wyborców, niż do jego mimowolnych wybrańców, którzy bez honoru od porania Zmartwychwstałej, cudem odrodzonej Ojczyzny narzucają się temu ludowi polskiemu jako jedyni opiekunowie i chociażby gmach na ulicy Wiejskiej w Warszawie cuchnął największymi okropnościami, oni by tam szli jak do raju z słowami na ustach „choć w smrodzie, lecz w wygodzie”, a wygodą tą jest być posłem robić co chceć i nie odpowiadać za swoje czyny.

Jednakże na pytanie, które postawił Marszałek Piłsudski, napewno odpowie cały lud polski, że ma już dosyć smrodu sejmowego i partyjnego paskudztwa i że już raz chce z tem zerwać, by nie stać się powodem ponownego upadku ukochanej dopiero 12 lat istniejącej odrodzonej Ojczyzny, do którego to upadku rządy przedmajowo-partyjne Polskę niechybnie by wtrąciły, lecz dopiero Ukochany Wódz Marszałek Piłsudski, który swym bystrym opatrnościowym okiem widział te wszystkie partyjne paskudztwa, zerwał się widząc przepaść, powstrzymał zło, ukrócił sejmowładztwo i wprowadził Ojczyznę-Polskę na nowe tory życia.

I dzisiaj najwięksi nawet poprzednio jego przyjaciele, szczują go psami, lecz za co? Za to, że ich wypędził precz od żłobu, jakim było dla nich wówczas państwo polskie. Przed 1926 r. to był dla nich raj, lecz po maju lament i zgrzytanie zębów.

Zdrowomyślący lud polski wie dokładnie skąd pochodzi obecna nędza, w którą popadła w ostatnich czasach Polska. Różni prowodery partyjni tłumaczą mu, że temu winien jedynie Marszałek Piłsudski i jego rządy pomajowe, lecz nic z tego, gdyż lud polski przestał wierzyć swoim samozwańczym opiekunom, którzy wmawiają w niego to, że gdyby oni rządili Polską, to wtedy jedynie byłoby dobrze w Polsce, lud polski wie, że wtedy byłoby dobrze im, a nie jemu.

Przeróżni partyjni, którzy przez kilka lat ciągnęli dla siebie dochody będąc blisko żłobu państwowego a obecnie nie mają żadnego dostępu do tegoż, ujadają jak wściekłe psy na wszystko, a przede wszystkim na Marszałka Piłsudskiego, — a za co? Za to, że im popsuł wyżywkę, jaką mieli przed majem 1926 roku.

Oni warcholą w Sejmie i przeszkadzają w pracy nad naprawą zabagnionych stosunków w ojczyźnie Marszałkowi Piłsudskiemu. Jeżdżą po zagranicach,

wyludzają grosze krwawo zapracowane od naiwnych robotników polskich, przyczem oczerniają Marszałka Piłsudskiego, Rząd, a nawet całą Polskę.

Czy nie tak jest?

Lud polski wie dokładnie że żaden naród w Europie, ba nawet na całej kuli ziemskiej w tak ohydny sposób nie postępuje wobec swych bohaterów narodowych, jak jego dotychczasowi przedstawiciele. Polacy wobec Wodza, Wskrzesiciela Ojczyzny, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Uświadomiony obywatel polski wie dokładnie że taki bogaty kraj jak Ameryka ma w obecnych czasach pełno kłopotów i to jeszcze jakie, bo nie tylko z bezrobociem, drożyzną i nędzą mas kilkumilionowych, ale nawet z najlepszymi obywatelami których za najmniejszy kieliszek gorzały musi zamykać do kryminału na kilka lat.

Coby się to działo w Polsce gdyby Pan Prezydent ogłosił dekretem taką ustawę w Polsce, to już chyba nie ma nawet co mówić, kiedy po aresztowaniu oszustów i złodziei byłych posłów przez obecny rząd i sądy niezawisłe tyle krzyku i ryku opozycja rozsiewa po całej Polsce.

Jednakże każdy wie i czuje oprócz partyjników z opozycji, że od czasu kiedy Marszałek Piłsudski pozawalał sadło za skórę różnym krukom w osobach Witosów, Korfiantych, Liebermanów, Dąbskich i im podobnych jest w Polsce sto razy lepiej, a że jeszcze nie uporządkował wszystkiego to z ufnością możemy być pewni, że oczyści wszystko dokładnie, skoro tylko usunie zgniliznę, której nie mało jest w Polsce.

Cała obecna opozycja zamiast narzekać i psioczyć na Marszałka Piłsudskiego o wiele lepiejby zrobiła, gdyby tak szczerze z ręką na sercu przynęła się, że nie przestała być jak się to mówi bydelkiem nieświeżym które jeszcze bez bata nie może istnieć. Czyż zato Marszałka Piłsudskiego można winić?

Ojczyzna nasza Polska przez czyny Marszałka Piłsudskiego upomina nas lud polski, ażebyśmy my jako dobre dzieci, wyrzekli się na zawsze głupiej zarozumiałości, która nas gubi niestety, lecz ufni w swe siły jak jeden stanęli przy boku Marsz. Piłsudskiego, a wtedy Polska zajaśnieje w pełni swej chwały, wszystkim zapewne będzie już dobrze, a Marszałkowi Piłsudskiemu lżej będzie przejść do historii, w której imię słać będą z pokolenia na pokolenie. Bóg Ojczyzna i Marszałek Piłsudski to hasło ludu polskiego.

Niech żyje więc Rzeczypospolita polska jej Prezydent Ignacy Mościcki i Wódz Narodu Marszałek Piłsudski.

GARBARZ JÓZEF  
chłop z Ujanowic.

## Obrońcy Ojczyzny a wybory.

Powiatowy Komitet Wyborczy Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Nowym Sączu zaprasza niniejszem wszystkich członków Związku Oficerów Rezerwy, Związku Legionistów, Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. i Stowarzyszenia Rezerwistów i Byłych Wojskowych, na wielkie przedwyborcze zebranie, które odbędzie się w Nowym Sączu w niedzielę w dniu 9-go listopada br. w Ratuszu o godzinie 12-tej w południe.

OBRONCY OJCZYZNY JAWCIE SIĘ LICZNIE!  
Powiatowy Komitet Wyborczy Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Nowym Sączu.

Przewodniczący:

WAWRZYKOWSKI JAN.

Członkowie:

Łobodziński Jan, Pasek Ludwik, Sobierajski Stefan  
Waga Feliks.

## Straszna śmierć w płomieniach.

Dnia 21 października b. r. o godz. 11 wieczór z niewyjaśnionej dotąd przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Jana Jonika w Krosnej pow. Limanowa. W przeciągu kilku godzin spłonęły całe zabudowania gospodarskie i mieszkalne wraz ze zbożem i inwentarzem ruchomym oraz częściowo także inwentarz żywy.

W płomieniach poniósł śmierć 18-to letni Tomasz Zelek z gminy Jawornej, który tejże nocy spał na strychu razem z innymi chłopakami pracującymi u Józefa Mrozowskiego w Krosnej w pracowni artystycznej galanterji drzewnej. Z ognia wydobyto zwęglone zwłoki w okropnym stanie. Pogrzeb odbył się dnia 24 października b. r. w którym wzięła udział orkiestra Stow. Młodz. Męskiej z Ujanowic, którego tragicznie zmarły był członkiem.

Szkoda wynosi około 10.000 zł. Z powodu braku wody ratunek był niemożliwy

GARB. JÓZ.

## Nożownicy na weselu.

Niema tygodnia, aby gdzieś na wsi nie wynikła bitka, oczywiście na weselu! Popijają, a potem do noży! Coś się im dobrze powodzi, skoro ciągle musi się o tem pisać!

Ostatnio dnia 25 paźdz. w domu Marii Małek w Ubiadzie odbywała się zabawa weselna. W czasie wesela wywiązała się bójka pomiędzy Stan. i Józefem Górowskim, Wład. Małkiem z Jelnej — a Wojc. Rolą i Franc. Uszko. Obaj ostatni zostali pokłóci nożami, przyczem Rolę musiano odstawić do szpitala w N. Sączu.

Energiczne śledztwo prowadzi policja w Siedlcach i Gołębkwicach, gdyż nie można wyśledzić, kto i komu w czasie bitki rany zadał.

## Wypadek autobusowy.

Znowu wypadek z autobusem! A przyczyna wprawdzie niewyśledzona dotąd, ale przypuszczać ją można. Oto dnia 30 października o godz. 4 rano obok mostu kurowskiego w Starej wsi na drodze Kraków — N. Sącz autobus nr. 95.460 (własność Sandezera z N. Sącza) prowadzony przez szofera Wróbla wjechał do rowu, przyczem zostało zranionych trzy osoby, w tem jedna poważnie. Autobus doznał uszkodzeń. Dochodzenia są prowadzone energicznie, jednak przyczyny dotąd nie ustalono, że jednak motor nie musiał być w porządku świadczy to, że wymieniony autobus zamiast przybyć o godz. 9, wieczór do N. Sącza doznał na drugi dzień wypadku o godz. 4 tej rano na dwie mile przed N. Sączem!

## Z karty żałobnej.

ŚP. EMILJA z KOULÓW LANGEROWA, nauczycielka, żona sekretarza naczelnictwa warst. P. K. P. zmarła w tych dniach w N. Sączu.

ŚP. KS. JAN DAGNAN, długoletni proboszcz i kanonik w piwnicznej zmarł w tych dniach w 72. roku życia. Zgon ukochanego kapłana, który od blisko pół wieku sprawował dostojnie swe funkcje duszpasterskie i zasłużył się ogromnie dla swego miaszeczka wzbudził powszechny żal. Re-qu-iescat in pace.



## Poświęcenie przedszkola Rodziny Wojsk. w N. Sączu.

Dnia 22 października odbyła się w Nowym Sączu uroczystość poświęcenia przedszkola Rodziny Wojskowej. Przybyli na nią: starosta pow. dr. Łach z Małżonką, burmistrz miasta dr. Sichrawa, dowódca garnizonu płk. Janicki i Zarząd przedszkola w osobach Pań: pułk. Janickiej, mjr. Wantuchowej i mjr. Stachelskiej, oraz liczne grono rodziców dzieci, tak z pośród oficerów jak i podoficerów 1 p. s. p.

Do zebranych przemówił p. płk. Janicki, podkreślając, jak ważnym jest dla naszego małego garnizonu posiadanie przedszkola, które pomoże rodzicom w szczytnym lecz trudnym zadaniu wychowywania naszych „milusińskich”. Potem ks. kapelan Stec zwrócił się w pięknych i serdecznych słowach do dzieci, a następnie do rodziców, kładąc nacisk na ważność chronienia duszyczek dziecięcych przed złym wpływem, poczem dokonał poświęcenia. Z kolei dziatwa popisywała się śpiewem, zabawami i dialogiem, wypowiedzianym przez 5-letniego Jurka i 4-letnią Tereskę.

Wreszcie p. Stachelska podziękowała zebranyim gościom za przybycie zaznaczając, że wspomnienie tej milej uroczystości doda zarządowi bodźca do dalszej pracy nad małą gromadką w myśl idei naszego ukochanego Marszałka Piłsudskiego, który tak bardzo kocha dzieci.

## Wieści z Podhala.

### STARY SĄCZ.

**Wiece BBWR.** W niedzielę 20 października b. r. odbył się u nas wiec BBWR przy nadzwyczaj — jak na nasze stosunki — licznej frekwencji poważniejszych obywateli. Wiece zajął Dr. Szayer, na którego wniosek przewodnictwo objął dyrektor państw. seminarjum K. Placzek, który wezwawszy zebranych do poważnych i rzeczowych obrad udzielił głosu p. Drowi R. Sichrawie. Prelegent rozwinął hasła wolności i braterstwa i jak je należy pojmować, przedstawił stan jaki wywołała walka klas, a przechodząc do parlamentaryzmu dzisiejszego i jego chorób omawia wady naszego ustroju. Zaznaczył, że do poprawy dążyć musimy, a jedynym człowiekiem opatrnościowym, który nas z tego zamieszania może wyrwać jest Marszałek Piłsudski, którego listę należy poprzeć!

Z kolei zabrał głos b. poseł Tomaszewicz, który zajął się (i dał dobrą odprawę PPSowcom) kryzysem u nas, w Europie i świecie i jego stosunkiem do budżetu. Przedstawił akcję rządu, by kryzysowi zaradzić i zwrócił się w mocnych słowach przeciwko partyjniactwu i kultowi „swoich partyjnych ludzi” jaki u nas propagowali poprzednio „Piastowcy” i CKWiści w Kasach Chorych. Wezwał wreszcie zebranych do zdecydowania przy głosowaniu czy chcą anarcji i rządów partyjniactwa — czy prawdziwego i silnego rządu, jaki reprezentuje obóz Marszałka Piłsudskiego, dzięki któremu mocarstwowe stanowisko Polski się wzmoгло i wezwał gorąco obecnych do poparcia listy BBWR.

Po tych przemówieniach przewodniczący dyr. Placzek zwrócił uwagę obecnych na powagę chwili w obecnej sytuacji Polski, na konieczność zlikwidowania partyjek, by powstały — jak na zachodzie — najwyżej 2 lub 3 partje — na konieczność zmiany konstytucji w duchu wzmocnienia władzy Prezydenta i rządu — poczem wśród podniosłego nastroju zebrani wzniesli okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i P. Prezydenta, na cześć Marszałka Piłsudskiego i ślubowali — za głosem p. Sichrawy — oddać głosy na listę B. B. W. R. Nastrój był podniosły. Obecnych było przeszło 1000 osób ze wsi i miasta.

### MASZKOWICE.

**Wiece BBWR.** Przed poroma dniami był u nas wiec. Zesło się ta sporo gazdów, coby posłuchać, jak tam wedle te polityki i tyk wyborów. Wiece... myślimy se — pewnie przyjedzie poru krzykacy, popyskują, popyskują, spaskudzą na wszystkie strony swoich przeciwników, będą namawiać, żeby na nik głosować i na tem koniec. Jakże miłe było nase rozczarowanie, jakieśmy zobaczyli ks. Prałata Dąbrowskiego i usłyszeli Jego przemówienie! Naprawdę, że jakby wszyscy, co to przyjeżdżają na wiece, tak godali i tak przekonowali tak bez skałowania i zółci, toby ciek i prędzy uwierzył i prędzy miał jaką ochotę zajmować się tą polityką. Skoda, że na tym wiecu nie było jakiego „cyrwonego” czy innego centrolewca, boby sie nauczył, jak to bez wrzasku i wymysłań można wiec zrobić.

Ano, dyć pewno... oni muszą krzyceć, bo ik juz zoden nie kce słuchać, a ik bredni kozdy juz mo doś — bo chłop teraz zrozumiał, że ino Marszałek potrafi u nas porządek zaprowadzić i od wrogów obronić. Nie do sie nos juz dluzy tumańić, bo przekonali my sie, że wszystkie partyjki to ino duzo krzycą a nic nie robią, a teraz to

istnieją cheba ino poto, żeby Marszałkowi przeszkodzić. I my chłopcy miałyby my na takich urwpołci głosować (kiej od nik nimomy nawet tego zapewnienie, że nie wróciliby po przyściu do władzy do sposobu rządzenia z przed maja 1926 r.) a nie na listę, na który stoi Marszałek?? — Nie, o nie! Wszyscy jak jeden oddomy głosy na Blok Bezpartyjny, bo ino on daje nom gwarancje dobrych rządów.

Panowie z Centrolewu, radzimy nawet do nos nie zagładać — bo mamy dobre zawoyny, więc z grzbiętami byłoby kiepsko. A Wos księżę Prałacie barz piyknie prośmy, przyjeździe do nos cęści i pogodojcie tak z nami jak kiejsi, bo to po taki pogadonce na rozum to clek i mądrzejsy i wiy, cego sie trzymać.

Gazda.

### ZAGORZYN.

**Wiece BBWR. w Zagorzynie.** Zdziwi się nie jeden, że do tej twierdzy Piasta mógł i odważył się przyjechać kto inny a nie Piastowiec i ludzie go wysłuchali. A jednak... nie tylko wysłuchali, ale owszem byli i wdzięczni, że im wreszcie oczy otworzył i pokazał całą szacherkę opozycji. — Niema chyba biedniejszego stworzenia na świecie nad wyborcę. — Niejeden chciałby oddać głos jaknajlepszy cóż kiedy nie wie poprostu gdzie bo tak mu różni agitatorzy z różnych partyj nakładali do głowy, że aż poprostu nie wie co sądzić. Ten krzyczy daj go tu, ten głosuj tu, inny znów gdzieindziej i każdy tak wychwala swą partję, że naprawdę gdyby tak istotnie było co oni mówią to mielibyśmy same idealne partje. A właśnie inaczej przemawiał ks. Dąbrowski, bo przyjechawszy do Zagorzyna nie wołał głosuj tu czy gdzieindziej, ale przedstawił całą sytuację i rzekł: „namyślcie się i wybierajcie — zastanówcie się bo wybory to ważna chwila od tych kartek bowiem zależy kto potem ma przez pięć lat u nas rządzić i gospodarzyć.” A tak zastanówmy się kto w tym wypadku jest najodpowiedniejszy? Nie trzeba się długo namyślać bo któż jeśli nie marszałek Piłsudski? Jemu musimy dać większość a nie jakiemuś Centrolewowi, który z chwilą dojścia do władzy zamieniliby się na mrowisko, w którym kijem byłaby walka o władzę. Znowu by się kłócili znowu przelewali krew i strękowali a nie pracowali jak należy... Złoty jechałby na złamanie karku w dół i znów niepewność. Tego już chyba było za dużo przed majem 1926 r. i daj Boże, by się to nie powtórzyło a nie powtórzy się napewno dopóki Marszałek jest u władzy. Mamy teraz sposobność okazać, że mamy do Niego zaufanie i wierzymy, że tak jak nas prowadził do wolności tak dziś do potęgi i oddając głos na listę, na której On stoi.

Obecny.

## Z cyklu odczytów T. N. S. W.

Dyr. Język — Szkoła polska na Syberji (wspomnienia własne.)

W chwili gdy odbywają się uroczystości i przemówienia na temat walki o szkołę polską bardzo przedmiotowym był odczyt dyrektora II gimnaz. Pana Emila Języka o powyższym brzmieniu — wygłoszony w niedzielę dnia 26 bm. w sali ratusza.

Prelegent sięgając w wspomnienia przeszłości w czasy swych przeżyć na Syberji w latach wielkiej wojny, rewolucji rosyjskiej i w okres władzy bolszewików starał się naszkicować obraz kultury duchowej, cywilizacji w głębi Rosji na ziemiach Syberji, tej tajemniczej krainy, która w pojęciu większości naszego społeczeństwa przedstawia się jako wyraz bezwzględnej martwoty i zaprzeczenie wielkiej cywilizacji.

Z ust Prelegenta dowiedzieli się zebrani na odczycie, że sytuacja przedstawia się wręcz przeciwnie, że Syberja to kraj bogaty, który kryje w sobie wprawdzie ciekawe do spostrzeżenia elementy życia człowieka, lecz w szeregu wielkich miast skupia również inteligencję i bujny rozkwit postępu.

Dyrektor Język przedstawił stan skupienia polskości, polskiej kultury i polskiego szkolnictwa na ziemiach Syberji. — Tam, przeto tysiące kilometrów od granic Rzeczypospolitej, żyją Polacy tworząc szkołę polską, starając się utrzymać swe ideały narodowe pielegnować mowę ojczystą.

W ciężkich warunkach prowadził Dyr. Język szkołę powszechną i gimnazjum polskie w Irkucku, mieście głębokiej Syberji, w którym taka mieszanina ras i narodowości wymagała szczególnej pieczy i ochrony polskości przed wchłonięciem jej przez żywioły obce.

To walka o szkołę, walka i praca żmudna, pełna zaparcia się, pełna odwagi i myśli wkraczającej w sferę ideałów narodowych.

Gdy trzeba było wracać do kraju za głosem tęsknoty za ziemią ojczystą, to w duszy powstała głęboka troska, czy dzieło pracy i trudów w walce o polskości, o polską szkołę nie legło zdruzgotane krwawą ręką czerwonych katów Rosji.

## Ksiądz biskup Łukomski o Królu.

J. E. ks. biskup Łukomski wydał do swych djecezan orędzie, w którym między innymi pisze:

„Każdy katolik ma obowiązek sumienia popierania dobra a przeciwstawienia się złemu... A rzeczywistość posłowie stronnictw wywrotowych niebawem smutnie odplacili się swoim katolickim wyborcom...”

Oto dnia 24 kwietnia 1928, a więc tuż po wyborach poprzednich posłowie ze Stronnictwa Chłopskiego wniosli do Sejmu o zerwanie konkordatu ze Stolicą św. zawartego”.

Tak mówi o Stronnictwie Chłopskiem ks. biskup. U nas inaczej! Na liście Nr. 4, endecko-chadeckiej stanął p. St. Król, znany działacz Stronnictwa Chłopskiego! I znajduje poparcie właśnie sfer klerykalnych ktoś, kto do niedawna byłby księży w łyżce wody utopił, a ci ostatni próbują nawet na rzecz p. Króla interwenjować. Jaka to miła sielanka wyborcza!!!

## Nasza lista senacka.

Na liście senatorów „jedyńki” w województwie krakowskiem czytamy następujące nazwiska:

1) Bojko Jakób, rolnik, Gręboszów, pow. Dąbrowa. 2) Rolle Karol, prezydent miasta Krakowa. 3) Klemensiewicz Zygmunt, dyr. Kasy Chorych w Krakowie. 4) Sienko Władysław, nauczyciel, Prądnik Czerwony. 5) Tyrka Ludwik, rolnik, Piotrowice, p. Tarnów. 6) Dr. Sichrawa Roman, adwokat, burmistrz, Nowy Sącz. 7) Witkowska Helena, prof. gimn. Kraków.

## Jak walczy opozycja.

W związku z ogłoszeniem listy kandydatów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem dochodzą nas słuchy, że pewne sfery występują przeciwko kandydaturze p. J. Smulikowskiego z tej listy rzekomo z tego powodu, iż jest on przeciwnikiem Kościoła katolickiego. Jest to jeden z tych wyspanych z palca zarzutów, jakimi zwykła posługiwać się opozycja w walce z przeciwnikiem, a to w myśl zasady: „cel uświęca środki”, chociaż etyka chrześcijańska inaczej uczy, o czym te właśnie sfery wiedzieć i pamiętać winny.

Dla przygwożdżenia tego świadomego i celowego kłamstwa podajemy do wiadomości zainteresowanych, że właśnie p. J. Smulikowski stanowiskiem jakie zajął w Sejmie, udowodnił wprost rzecz przeciwną. Kiedy bowiem opozycja postawiła wniosek w Sejmie o skreślenie pewnych sum w budżecie Ministerstwa W. R. i O. P., przeznaczonych na dotację dla Kościoła, p. J. Smulikowski wystąpił przeciwko temu wnioskowi i przemawiał za utrzymaniem tych pozycji. Jest to fakt, stwierdzony stenograficznymi sprawozdaniami z posiedzeń Sejmu.

Czyż możemy wobec tego mieć nadzieję, że etyka chrześcijańska istotnie zapanuje w stosunkach tak pomiędzy poszczególnymi obywatelami, jeśli grzeszą przeciwko niej takie jednostki, które z tytułu swego zawodu i stanowiska społecznego powinny być w pierwszym rzędzie nie tylko wyznawcami, ale jej propagatorami.

Verax.

## KRONIKA.

**Agencję Pata** [Polskiej Agencji Telegraficznej] objął w N. Sączu red. Stanisław Klemensiewicz.

**Referat wychowania obywatelskiego** przy Zarządzie Pow. Związku strzeleckiego objął prof. II gimn. Nytko Bolesław.

**Konkursowe strzelanie.** z broni małokalibrowej o odznakę strzelecką odbędzie się dnia 11 listopada b. r. W strzelaniu mogą wziąć udział również inne organizacje. P. W. Zgłoszenia przyjmuje Oddział strzelecki oraz oficer P. W. w Nowym Sączu.

**Teatr Robotniczy** w N. Sączu wystawia w dniu 3 listopada b. r. „Młynarza i jego córkę”, dramat ludowy w 10 obrazach E. Raupacha. Chcąc dać możność zobaczenia tej pięknej sztuki młodzieży szkół średnich, Dyrekcja Teatru Robotniczego zniżyła ceny, jak również udogodniła czas, zaczynając przedstawienie szkolne o 4 po południu. Za zezwoleniem Władz Szkolnych, wstęp dla młodzieży szkół średnich dozwolony. Przedstawienie wieczorowe rozpocznie się o 8-mej.

**Czytelnia mieszczańska** w N. Sączu urządza w sobotę dnia 8 listopada 1930 r. w salach własnych Wieczorek taneczny z loterią fantową. Początek o godzinie 8 wieczorem. Stroje spacerowe. Wstęp od osoby 2 zł., rodzinny [3 osoby] 5 zł., akademicki 1 zł. za okazaniem zaproszenia.

**Ostrzeżenie.** W ostatnich czasach pojawili się na ulicach Warszawy i innych miast zbyt natarczywi kwaterstarze, którzy poprostu terroryzując przechodniów, wiskają do rąk losy loteryjne, z których zysk przeznaczony jest rzekomo na jakieś zrzeszenie inwalidzkie. Wobec tego, że kwestujący wprowadzają w błąd mało orientującą się w tych sprawach publiczność, informując, że loteria urządzona jest na cele Związku Inwalidów



Wojennych R. P., jesteście upoważnieni do stwierdzenia, że Związek Inwalidów Wojennych R. P. z loterią tą nie ma nic wspólnego. Zarząd Główny Związku Inwalidów wojennych Rzpp. Pol.

**Związek Niższych Pracowników Państw.** Koło w Nowym Sączu uprasza o umieszczenie w „Głosie Podhala”, że Zgromadzenie Przedwyborcze z 25/X. b. r. niższych Pracowników Koła w Nowym Sączu nie odbyło się w gmachu Sądu powiatowego w N. Sączu, sala Nr. 42, lecz w domu „Robotnika”, sala „Czytelnia Katolickiej” w N. Sączu, ul. Kościuszki 11.

**Kradzież rowerów.** W nocy z dnia 23 na 24 października 1930, skradziono Joelowi Kornreichowi z niezamkniętej szopy dwa rowery męskie, wartości 350 złotych w Gołąbkowicach.

Pierwszy rower marki „Premier”, lakierowany na czarno, używany, kierownica zwyczajna, siedzenie z żółtej skóry, o podwójnych resorach, Nr. 19829 N. S.

Drugi marki „Ocean”, lakierowany na czarno, tylne koło wolnobieżne, na kierownicy dwa hamulce sprężynowe, kierownica wyścigowa, odwrócona do góry. W torzece rowerowej znajdował się klucz rowerowy i karta rowerowa, wystawiona przez tut. Starostwo powiatowe na nazwisko Chaima Kornreicha z Piątkowej Nr. rej. N. S. 19828.

Przeprowadzone natychmiastowe dochodzenie przez P. P. P. Gołąbkowice na ślad sprawców dotąd nie nawiązało.

**Kradzieże.** Dnia 24 października 1930 r. został przytrzymany Jan Leśniak z N. Sącza za dokonanie kradzieży kieszonkowej na szkodę Samuela Mahlera z N. Sącza. Wymienionego oddano tut. Prokuratorji.

Dnia 24 października 1930 r. nieznaną sprawcą wszedł do mieszkania niezamkniętego p. Madejskiego ul. Grodzka i skradł 1 budzik, 1 zegarek nikłowy. Policja jest na tropie sprawcy.

**Napad w Bocheńskim.** Niewyśledzeni dotychczas sprawcy włamali się po wybiciu okna do mieszkania Leiba Neugutta w Lipnicy Murowanej, pow. Bochnia i tam po steroryzowaniu domowników bronią palną, zrabowali z kasy ogniotrwałej dwa portfele skórzane, w których znajdowała się karta przemysłowa, 50 kor. czeskich, kilka srebrnych monet austriackich i rosyjskich. Szkoda wynosi około 150 zł. Sprawcy po dokonaniu czynu zbiegli.

MICHAŁ ĆWIKOWSKI  
rolnik w Czerncu.

## Słów kilka o sadach.

[Dok.]

Kiedym się już o tych sadach rozpisał, to wypadnie mi coś wspomnieć także o obsadzaniu dróg.

Jadąc przed wojną w celach oświatowych do Wiednia, przejeżdżając przez Morawy miałem sposobność obserwować tamtejszy krajobraz. I co zauważyłem? Wszystkie drogi obsadzone z obu stron drzewkami owocowymi! Dla podróżnego miłującego sadownictwo imponujący widok! A nie trzeba szukać daleko, bo i u nas coś podobnego można znaleźć w zachodniej dzielnicy Polski. Kiedy w roku zeszłym byłem z wycieczką rolniczą na PWK w Poznaniu, zwiedziliśmy wtedy przy sposobności gospodarstwa rolne w Wielkopolsce. Ze stacji kolejowej w Sremie jechaliśmy kilka km. bryczkami, przysłanymi po nas przez tamtejszych rolników. Przejeżdżaliśmy drogami powiatowymi, gminnymi, a wszystkie też były obsadzone drzewami owocowymi.

I tak sobie ciągle myślę, czy i u nas czegoś podobnego nie możnaby zrobić? Wszak natura nie potraktowała nas po macoszemu, — lecz owszem powiat nasz ma właśnie specjalne warunki ku temu, bo glebę i klimat.

Wprawdzie podobną akcję rozpoczęto, ale tak jak każda rzecz, natrafia w początkach na rozmaite trudności. Ze strony Zarządu Powiatowego Drogowego napewno stoi na przeszkodzie brak funduszy, które na taką rzecz znaleźć się powinny. A zresztą drogi gminne powinna obsadzać ludność miejscowa, hodując na to drzewka w szkółkach spółdzielczych, na drogi powiatowe mamy przecież drzewka w szkółce powiatowej, na drogi zaś wojewódzkie i państwowe powinno co roku Województwo czy Ministerstwo przeznaczyć jakiś fundusz, chociażby z uszczuplaniem funduszy konserwacyjnego. Ze strony zaś społeczeństwa należy się ochrona przydrożnych drzew owocowych.

I tu właśnie okazuje się ta największa korzyść moralna, która wypłynie z zakładania spółdzielczych szkółek drzewek owocowych, bo ten, kto pracował w nich, albo chociaż tylko pracy tej bliżej się przyglądał, nigdy rozmyślnie nie będzie niszczył posadzonego drzewka.

A teraz kilka spostrzeżeń o już obsadzonych drogach, które gdyby kto chciał brać za urazę, że wtrącam się w nieswoje rzeczy, z góry przepaszam. Sadzenie drzew krajem drogi, jak to już miało miejsce przed kilku laty na drodze powiatowej Podgrodzie — Chelmiec, uważam za nieracjonalne, gdyż drzewa w zbitej masie nie znajdują warunków rozwoju, chociażby się mimo to rozrosły, narażone będą na zniszczenie.

Należałoby je sadzić raczej z zewnętrznej strony rowów, w odstępach 10 m. a nie więk-

szych, gdyż to jest zbyt szkodliwe, ponieważ drzewa sadzone w otwartym polu w jednym tylko rzędzie i przy 10-metr. oddaleniu mają światła aż nadto.

A ile ziemi zyskamy przez obsadzenie dróg? Mamy w powiecie 453 km. wszystkich dróg i wzięwszy, że mniejsza część z tego tj. 200 km. da się obsadzić drzewami w odstępach 10-metr., to po obydwóch stronach dróg możnaby posadzić 40 tys. sztuk.

Na jednym hektarze ziemi mieści się 100 drzewek, więc 40 tys. można obsadzić 400 hektarów, czyli taki obszar zyskałby nasz powiat dla sadownictwa, obsadzając drogi drzewami owocowymi.

Zauważyłem w niektórych miejscach rozmyślnie łamanie drzewek prawdopodobnie przez właścicieli przydrożnych gruntów z obawy, że kiedy drzewo dorośnie, zacięnie grunt.

Względem takich ludzi bez czci i sumienia powinno stosować się jaknajsurowsze kary. By zapobiec temu niszczeniu, Zarząd Drogowy godził się przed trzema laty na obsadzenie dróg poza rowami przez właścicieli przydrożnych gruntów, którzy teraz znów w większości tłumaczyli się brakiem gotówki na zakupno drzewek.

Gdyby jednak w przyszłości doszło rzeczywiście do obsadzenia dróg przez właścicieli gruntów, to jednak Zarząd Drogowy winien sobie zastrzedz, by sadzono drzewka w jednakowych odstępach, gdyż w innym razie zepsułoby to zupełnie konfigurację i spowodowało nieestetyczny wygląd dróg w naszym powiecie, co na przyjeżdżających do naszych zdrojowisk gości zagranicznych wywarłoby ujemne wrażenie o naszej kulturze.

Zakładamy więc szkółki spółdzielcze, zakładamy sady i obsadzamy drogi, bo to przyczyni się nie tylko do podniesienia bytu materialnego naszych rodzin, wsi i powiatu, ale w znacznej mierze przyczyni się także do ogólnego gospodarczego podniesienia kraju.

Idąc śladem słów Marszałka Piłsudskiego — podejmijmy w tym kierunku wysiłek pracy, bo nie demagogją, ale systematyczną, usilną i wytrwałą pracą narody się bogacą!

## Z OSTATNIEJ CHWILI!

**Unieważnienie listy endeckiej i Centrolewu w okręgu 44.** Okręgowa Komisja wyborcza Nr. 44, unieważniła listę nr. 4 [Król—Sikora—Gołębiowska] oraz listę Centrolewu nr. 7. [dr. Gruska—Mastek—Maciuszek] z powodów formalnych. Natomiast zatwierdziła następujące listy:

**Lista Nr. 1. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.** Pełnomocnik listy: Jan Wawrzykowski, dyrektor Monopol. Spir., Nowy Sącz, ul. Batorego 1.78. Jego zastępca: Jan Puchała, naucz. szk. pow., Nowy Sącz, Matejki, willa „Zofia”.

Kandydaci: 1) Sławek Walery, lat 51, ppłk. dypl. w st. spocz. Warszawa. 2) Smulikowski Julian, lat 50, wiceprezes Zw. Zaw. Pol. Naucz. Szk. Powsz., Warszawa. 3) Potoczek Narcyz, lat 54, rolnik, Chelmiec polski, powiat Nowy Sącz. 4) Tomaszewicz Leopold, lat 38, redaktor, Warszawa. 5) Dr. Czuma Ignacy, lat 39, profesor Uniwersytetu, Lublin. 6) Jasiński Ignacy, lat 39, rolnik, Gołąbkowice, pow. Nowy Sącz. 7) Dr. Bierzynski Tadeusz, lat 39, adwokat, Wieliczka. 8) Łobodziński Jan, lat 33, inwalida, kier. Hurt. Tyt. Nowy Sącz. 9) Cholewa Stanisław, lat 42, wermistrz kol., Nowy Sącz. 10) Czajkowski Józef, lat 45, rolnik, Zagórze, powiat Wieliczka. 11) Małkowska Eliza, lat 41, pracownica społ., Bochnia. 12) Łaskuda Szymon, lat 45, rolnik, Jurków, pow. Limanowa.

**Lista Nr. 6. Żydowski Robotniczy Komitet Wyborczy „Poalej-Sjon”.** Pełnomocnik listy: Jacob Lustbader, Nowy Sącz, Kazimierza 3. Jego zastępca: Abraham Mandel, Nowy Sącz, Lwowska 14.

Kandydaci: 1) Lew Icek-Juda, lat 39, nauczyciel, Warszawa. 2) Buxbaum Antoni [Natan], lat 40, dziennikarz, Warszawa. 3) Holenderski Lew, lat 49, biuralista, Łódź. 4) Sagan Schachne Efraim, lat 38, biuralista, Warszawa. 5) Rozen Josel, lat 36, dziennikarz, Warszawa.

**Lista Nr. 14. Blok Narodowo-Żydowski w Małopolsce.** Pełnomocnik listy: Dr. Hersch Syrop, adwokat w Nowym Sączu. Jego zastępca: Dr. Nuchem Bilder, adwokat w Nowym Sączu.

Kandydaci: 1) Dr. Thon Abraham Ozjasz 2-ga im. ur. w r. 1870, rabin, Kraków. 2) Dr. Menasche Otto, ur. w r. 1896, adwokat, Kraków. 3) Dr. Feldblum Simson Juda, 2-ga imion, ur. w r. 1882, adwokat, Kraków. 4) Dr. Bulwa Dawid, ur. w r. 1882, adwokat, Kraków. 5) Dr. Hopfen Feliks, lat 48, adwokat, Rzeszów.

**Ostrzeżenie dla wyborców i wyborczyń.** Pamiętajcie, że do głosowania należy użyć białej kartki z napisem 1. Niczego innego nie wolno na karce dopisywać. Również kartki, na których obok liczby 1 byłby wymalowane jakieś godła czy twarze, choćby to był nawet orzeł polski czy głowa Marszałka Piłsudskiego będą nieważne! Kartka ma być biała z liczbą 1, nic więcej na kartce nie śmie się znajdować.

**Podhalanie! Popierajcie „Głos Podhala”!**

## Wielka kradzież w Krynicy.

Dnia 28 października 1930 między godz. 7 a 17:30 nieznaną dotąd sprawcą wszedł po otwarciu drzwi wytrychem lub dobranym kluczem do willi „Eldorado” przy ul. Ogrodowej w Krynicy-Zdroju, skąd skradł cały szereg rzeczy, w tem garderobę, rewolwer, koldrę, trzewiki oraz gotówkę ogólnej wartości 800 zł. na szkodę, podmajstrzego Leona Berdy, zamieszkałego w Eldorado.

Przeprowadzone dochodzenie za sprawcą powyższej kradzieży przez PPP. Krynica, ustaliło, że sprawca wszedł od tyłu willi po mostku na pierwsze piętro, poczem wypchnął klucz tkwiący od wewnątrz w drzwiach i wszedł do pokoju Berdy, a po dokonaniu kradzieży wyszedł tym samym wyjściem i nie zauważony przez nikogo zbiegł do pobliskiego lasu, nie pozostawiając na miejscu czynu żadnych śladów. Energiczne poszukiwania trwają.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**P. Józef Mamak. Sowliny.** Nie odpowiada ustawie prasowej. Sprostowanie do kosza.

**P. Słabaszewski Fr. Czerniec.** List otrzymał. Sekretariat powiat. BBWR załatwi Pańską prośbę i zrobi podania, odsyłając je Panu, celem wysłania ich dalej. Byłoby b. dobrze, gdyby Pan mógł się zjawić u nas. Również interwenjujemy w Związku inwalidów.

**Mr. Eug. Hnatyk. Maków podh.** Brakujące numeru wysłaliśmy pocztą 28 października b. r.

## Setki tysięcy złotych

za 10 złotych wygrać można obecnie kupując ćwiartkę losu 22-giej loterii państwowej, najdogodniej w szczęśliwej kolekturze przy ul. Kościelnej 1.

Przy ubiegłej loterii wypłaciłem wiele wiele tysięcy złotych.

Co drugi los musi wygrać!!

GŁÓWNE WYGRANE:

**1.000.000, 400.000, 300.000, 200.000, 100.000** i wiele wiele mniejszych wygranych.

Ciągnięcie 18—20 listopada 1930.

## Kolektura Loterii Państwowej

NOWY SĄCZ, ul. Kościelna 1.

L. WACHTEL.

Magistrat król. wol. miasta Starego Sącza.

## KONKURS.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę sekretarza gminnego w Zw. gminnej w St. Sączu.

Warunki:

Kilkuletnia praktyka samorządowa. Płaca wedle IX stopnia płac urzędników państwowych.

O posadę mogą się ubiegać również i emeryci. Zgłoszenia ze świadectwami należy przysyłać pod adresem Zw. gmin. w Starym Sączu do dnia 15 listopada 1930 r.

Posada do objęcia od 1 grudnia 1930 r.

Mieszkanie zapewnione.

Stary Sącz, dnia 27 października 1930.

**BURMISTRZ**  
miasta St. Sącza wlr.

## Zredukowany urzędnik

przyjmuje wykonywanie i obliczanie list płatniczych, jak również potrącenia w tychże [Kasa Chorych, fundusz bezrobocia, fundusz emerytalny itd.] oraz wszelkie czynności wchodzące w zakres rachunkowości państwowej i buchalterji.

**Panna** z ukończoną 7 klasą szkoły powszech. energiczna, uczciwa, poszukuje posady w droguerji, aptece, ewentualnie do sklepu Łaskawa wiadomość do Redakcji i Administr. „Głosu Podhala”.

**Poszukuje się 1 pokoju z kuchnią**, ewentualnie 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu. — Łaskawe zgłoszenia do Redakcji „Głosu Podhala”. pod **Bor.**

**DOM** z 2 ubikacjami i sklepik blisko kolei i przy szosie w Ciężkowicach do wynajęcia. Wiadomość listownie A. Pawlikowska, Ciężkowice, powiat Grybów.

**Gdzie zakupisz najtańsze przybory toaletowe, perfumy, mydła i t. p. ??**

**u Mro KAROLA ZAUFALA**

w nowootwartej drogerji  
! przy ul. Lwowskiej. !